Nr. 189 Wtorek 29 Czerwca 1937 r. Rocz. XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Robonicy rolni pod sztandarem klasowym

XI Zjazd Związku Zawodowego robotników rolnych R.P.

ZAGAJENIE.

W niedzielę, 27 b. m. rozpoczął się w Warszawie XI Zjazd Związku Zawodowego Rob. Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Zjazd zagaił treściwym przemówieniem tow. Kwapiński, witając przybyłych licznie na Zjazd delegatów i gości — przedstawicieli bratnich organizacyj robotniczych oraz przedstawiciela Międzynarodówki Robotników Rolnych.

Tow. Kwapiński wyraził przekonanie, że XI-y Zjazd Związku będzie Zjazdem przełomowym w rozwoju organizacji, która ma za sobą okres bardzo ciężki. Przede wszystkim — ciężki gospodarczo. Obecnie od jakiegoś już czasu **kryzys w rolnictwie ma się jakgdyby ku końcowi**, nastąpiła poprawa cen płodów rolnych. Stwarza się podstawa do walki o poprawę bytu robotników rolnych.

Mamy też za sobą — mówił tow. Kwapiński — trudny okres pod względem politycznym. Usiłowano złamać jedność robotniczą, jednak próby rozłamowe (ZZZ., grupka Jaworowskiego) — zostały zlikwidowane. Dziś Związek Klasowy jest jedyną organizacją rob. rolnych b. Kongresówki, a na terenie b. zaboru pruskiego dzieli swój wpływ ze Zjednoczeniem Zawodowym Polskim".

Nie żądamy dla siebie żadnych przywilejów od władz — powiada tow. Kwapiński. — Pragniemy tylko objektywnego traktowania naszej organizacji".

Wskazawszy na ścisłą współpracę z Polską Partją Socjalistyczną i Komisją Centralną Zw. Zaw., tow. Kwapiński pod koniec swego przemówienia poświęcił serdeczne wspomnienie zmarłym Bojownikom ruchu robotniczego Ignacemu Daszyńskiemu, Leonowi Wasilewskiemu, Jerzemu Michałowiczowi, Kazimierzowi Kaczanowskiemu oraz Franciszkowi Stróżyńskiemu, wybitnemu działaczowi na terenie robotników rolnych.

POWOŁANIE PREZYDIUM.

Następnie wybrano prezydium Zjazdu w składzie następującym: przewodniczący tow. **Kwapiński**, członkowie prezydium tow. tow. **Dynowski** (Miechów), **Kucharski** (Wilanów), protokulanci: tow. tow. **Dziubakiewicz** i **Załęski**. Dokonano również wyboru Komisji mandatowej, wnioskowej i Komisji — matki.

PRZEMÓWIENIA POWITALNE.

Przystąpiono do przemówień powitalnych. Imieniem CKW. P. P. S. przemawiał tow. **Tomasz Arciszewski**, witając tych, którzy są pionierami sprawy robotniczej na wsi w specjalnie nieprzychylnych warunkach, rozproszeni po folwarkach, otoczeni nieprzychylnymi ludźmi, mający do czynienia z obszarnikami, którzy nie przestrzegają praw ludzkich.

Następnie tow. Arciszewski podkreśla rolę PPS. w organizowaniu robotników rolnych, stwierdza, że tylko nasza Partia stawia realnie sprawę przebudowy ustroju rolnego i walki z bezrobociem. W końcu podkreśla znaczenie demokracji dla klasy robotniczej i podnosi doniosłość hasła powszechnych wyborów.

Tow. A. Szczerkowski przynosi pozdrowienie Komisji Centralnej Związków Zawodowych, podkreślając doniosłość organizacji zawodowej, której zasługą jest fakt istnienia umowy zbiorowej. Ruch zawodowy pod kierownictwem Komisji Centralnej — mimo trudnej sytuacji, idzie naprzód. Masy darzą związki zawodowe coraz większym zaufaniem.

PRZEDSTAWICIEL MIĘDZYNARODÓWKI.

Imieniem Międzynarodówki oraz bratniego Związku Rob. Rolnych Czechosłowacji, przemawiał tow. Novaczek (Związek czeski nosi nazwę „Svaz zemedelskich a lesnich zamestnancu).

Tow. Novaczek stwierdza, że Międzynarodówka Robotników Rolnych bada zarówno problem bezrobocia, jak i inne sprawy socjalne robotników rolnych i celem jej jest osiągnięcie na całym świecie należytych warunków bytu proletariatu rolnego. Z tego wypływa stanowisko, jakie przedstawiciele robotników rolnych zajęli na forum genewskim, domagając się m. in. uregulowania w skali międzynarodowej sprawy płac minimalnych robotników rolnych.

Następnie tow. Novaczek stwierdza, że robotnicy Czechosłowacji czują się zjednoczeni w braterskim związku solidarności z robotnikami Polski, wskazuje na problem międzynarodowego faszyzmu i wśród gorących oklasków stwierdza, że proletariat Czechosłowacji nie obawia się faszyzmu. Dowiódł czynem, że potrafi go przezwyciężyć.

DALSZE PRZEMÓWIENIA POWITALNE.

Imieniem Unii Pracowników Umysłowych przemówił serdecznie ob. **Grygołajtys**, stwierdzając ścisłą solidarność świata pracy fizycznej i umysłowej. „Ci pracownicy umysłowi — powiada mówca — którzy angażują się przeciw robotnikom rolnym, współdziałając w wyzysku z obszarnikami, nie są w naszych szeregach".

Ruch zawodowy pracowników umysłowych walczy ręka w rękę ze zorganizowanymi robotnikami o demokrację, o wolność.

Tow. **Z. Piotrowski** w imieniu T. U. R.'a przeciwstawia t. zw. „kulturze" schyłkowego kapitalizmu — kulturę, o którą walczy klasa robotnicza, a która opiera się na pierwiastkach humanitaryzmu: na wolności, sprawiedliwości i równości. Podkreśla ścisłą współpracę działaczów Związku z T.U.R.'em w walce o ideały kulturalne klasy robotniczej.

GOŚĆ Z FRANCJI.

Przemawiał jeszcze imieniem robotników polskich we Francji gradzali uczestnicy Zjazdu oklasków — podkreślił, że dzięki solidarności chłopów i robotników we Francji — robotnik rolny korzysta tam z licznych zdobyczy społecznych. Polacy - robotnicy we Francji czują się ściśle związani z proletariatem kraju ojczystego i gotowi są w każdej chwili wrócić do Polski, by służyć swym doświadczeniem.

Wszystkie przemówienia nakradzali uczestnicy Zjazdu oklaskami.

SPRAWOZDANIE.

Uzupełniając drukowane sprawozdanie tow. **Kwapiński** zatrzymuje się dłużej nad warunkami działalności związkowej. Wskazuje na trudne warunki codziennej, ciężkiej pracy funkcjonariuszów Związku, na których organizuje się niekiedy systematyczne napaści. Niestety niema obecnie bezstronności w traktowaniu podobnych spraw i często uchodzi to obszarnikom niemal bezkarnie.

Inspektorzy pracy w zatargach o wykonanie umowy zbiorowej systematycznie stają po stronie obszarników.

Mimo ciężkich warunków — organizacja sprostała zadaniu, co zawdzięczać należy sprawnemu funkcjonowaniu aparatu związkowego, oraz ofiarnej pracy działaczów.

Udało się obronić warunki umowne mimo kryzysu i mimo uporczywego i stale rosnącego oporu właścicieli ziemskich, którzy nie chcą iść na polubowne załatwianie spraw spornych.

Robotnicy rolni zostali w ostatnich latach pokrzywdzeni w wykonaniu reformy rolnej. Udało się jednak uzyskać okólnik, który akcentuje prawo robotnika rolnego do ziemi na ulgowych warunkach.

W zakresie ustawodawstwa ochronnego — istnieje coprawda zaopatrzenie na starość, ale za to niema zaopatrzenia wdów i sierot ubezpieczenia chorobowego.

Nawiązując do ogólnych postulatów ruchu robotniczego, do walki o swobodę, o demokrację, o Rząd chłopsko - robotniczy tow. Kwapiński wśród oklasków kończy swe przemówienie.

Imieniem Komisji rewizyjnej, tow. L. Śledziński wnosi o absolutorium dla Zarządu Głównego.

Następnie zarządzono przerwę obiadową.

Wielka defilada przed królem Karolem

Kulminacyjnym punktem niedzielnych uroczystości, związanych z pobytem króla Karola II i ks. Michała w Warszawie, była rewia oddziałów wojskowych wszystkich rodzajów broni i oddziałów policji, oraz P. W. na polu Mokotowskim, a następnie defilada w Alei Żwirki i Wigury.

Przegląd wojsk odbył się w pobliżu miejsca pamiątkowego, na którym ustawiona była laweta z trumną pierwszego Marszałka Polski.

Ogółem siły biorące udział w rewii, stanowiły więcej, niż jedną dywizję piechoty, jedną dywizję kawalerii, jedną dywizję przysposobienia wojskowego, poza tym liczne pozadywizyjne oddziały artylerii, saperów, wojsk zmotoryzowanych i pancernych.

Około godz. 8-ej na Pole Mokotowskie przybyli członkowie świty rumuńskiej, oraz świty polskiej, zajmując miejsce na trybunie głównej.

Na trybunach zgromadziła się liczna publiczność.

O godz. 8-ej przybyli na Pole Mokotowskie król Karol, ks. Michał, p. Prezydent i marsz. Rydz-Śmigły.

Minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki złożył królowi raport.

Przeglądu wojsk, zgromadzonych na Polu Mokotowskim dokonał król Karol w samochodzie w towarzystwie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz ks. Michał w towarzystwie marszałka Śmigłego - Rydza.

Następnie król Karol dokonał na lotnisku na Okęciu przeglądu sił lotniczych. Przez ten czas wojska zgromadzone na polu Mokotowskim poczęły przegrupowywać się do defilady.

O godz. 10,20 rozpoczyna się wielka defilada, która odbyła się po raz pierwszy w Alei Żwirki i Wigury — ulicy łączącej centrum stolicy z lotniskiem na Okęciu.

W połowie Alei po obu jej stronach wzniesiono trybuny. Na centralnym miejscu pomiędzy trybunami stanęła loża okrągła, z której mieli przyjmować defiladę: król Karol, p. Prezydent R. P., w. ks. Michał i marsz. Śmigły-Rydz. Przybyli oni na miejsce parę minut po 10-tej.

Całość prowadzi gen. Bończa-Uzdowski. Otwiera defiladę grupa szkoły podchorążych, lotnictwa, saperów, łączności, wojsk sanitarnych. Następnie defiluje dywizja piechoty, oddziały saperów warszawskiej dywizji piechoty, oddziały łączności, oraz artyleria dywizyjna warszawskiej dywizji piechoty.

Defiladę oddziałów pieszych zamykała reprezentacja marynarki wojennej.

Następnie przeciągnęły oddziały policji, przysposobienia wojskowego, „Strzelca" i t. d.

Pułki kawalerii prowadził gen. Wieniawa - Długoszowski.

W defiladzie eskadr powietrznych przeciągnęło kilkaset samolotów.

Defiladę zakończyły oddziały zmotoryzowane.

Po defiladzie goście udali się na śniadanie, wydane przez prezyd. Warszawy na Ratuszu.

Włochy faszystowskie zrzucają maskę

„Popolo d'Italia" w artykule **przypisywanym Mussoliniemu komentuje mowę Neville Chamberlaina**, zwracając szczególnie uwagę na słowa premiera brytyjskiego, zalecające zimną krew i umiarkowanie. W pewnych sytuacjach podobnie jak i w wysokich górach okrzyk wystarczy, aby wywołać lawinę — pisze „Popolo d'Italia" i stwierdza, że również to porównanie Chamberlaina jest trafne.

Z kolei dziennik pisze, że premier brytyjski mógłby zapytać się, czy przypadkiem w obecnej sytuacji europejskiej nie ma za wielu ludzi, którzy krzyczą i czy nie ma zbyt wiele czynników, dążących do zburzenia równowagi. Następnie wyjaśnia, że chodzi tu o „świat antyfaszystów".

Kryzys zostanie definitywnie rozwiązany dopiero wówczas — pisze „Popolo d'Italia", gdy po złamaniu ostatniego oporu basków generał Franco będzie mógł przenieść na front centralny wszystkie siły ożywione wolą zwycięstwa. **Również linie obronne Madrytu zostaną złamane tak, jak zostały przełamane fortyfikacje okalające Bilbao. „W tej wielkiej walce, w której stanęły przeciw sobie dwa typy cywilizacji i dwie koncepcje świata, Włochy faszystowskie nie były neutralne, ale walczyły i dla tego do nich będzie należało zwycięstwo". — kończy „Popolo d'Italia".**

Tragedia kraju Basków

Korespondent Havasa podaje, iż miasteczko Valmageda, które stanowi, jak się zdaje, obecny cel działań powstańców, liczy ok. 5000 mieszkańców i położona jest nad rzeką Cadagua. Jest to ważny ośrodek przemysłowy. Pod względem strategicznym jest to węzeł dróg komunikacyjnych, a zajęcie jego umożliwiłoby dowództwu powstańczemu stworzyć łącznie z drogą górską w Burgos do Santander ważną arterię na tyłach, która wychodząc z Bilbao, przechodziłaby przez Valcomeda i Percedo łącząc się z wielką drogą Burgos — Santander na wysokości Gilleruelo de Sezana. Niewątpliwie dowództwo oddziałów powstańczych podejmie ruch oskrzydlający, który umożliwi zajęcie pozycyj jeszcze ważniejszych, jak Lamboto de Ludala.

Korespondent Havasa donosi, iż powstańcy zajęli w Magdalena de San Fuanis na północno zachód od San Pedro de Galdames fabrykę prochu.

Dowództwo wojsk rządowych dla powstrzymania marszu powstańców stosuje obecnie nową taktykę polegając na wysadzaniu w powietrze mostów i wąskich odcinków dróg.

Kontratak rządowy

Powstańcy podjęli ataki na pozycje pod el Tiemblo i Naval Peral de Pinares. Oddziały rządowe wytrzymały te ataki a później same przeszły do kontrataku, wypierając nieprzyjaciela z zajmowanych przed tym stanowisk.

Anglia i Francja obejmą kontrolę brzegów Hiszpanii

Wedle informacji z kół politycznych między Paryżem a Londynem osiągnięte zostało zasadnicze porozumienie co do objęcia przez okręty wojenne Anglii i Francji całości kontroli wybrzeży morskich Hiszpanii.

Prasa paryska domaga się, by Berlin i Rzym dla uzasadnienia swych oświadczeń iż nie żywią żadnych zamiarów zaborczych i agresywnych w stosunku do Hiszpanii, wyraziły swą zgodę na przejęcie przez Anglię i Francję całości kontroli morskiej. Oświadczenie ministra Edena w Izbie Gmin, że obecny stan uzbrojenia Wielkiej Brytanii i jej sojuszników nie pozwoli na dalsze ustępstwa, przyjęto w Paryżu z wielkim zadowoleniem. Słowa angielskiego ministra — podkreśla socjalistyczny „Populaire" — oznaczają iż Anglia ufna w pomoc Francji, zamierza prowadzić stanowczą politykę.

* *

Agencja Stefani komunikuje, „w kołach miarodajnych Rzymu panuje pogląd, że propozycja zastąpienia okrętów niemieckich i włoskich na wodach Hiszpanii przez okręty francuskie i angielskie, nie może być rozpatrywana wyłącznie przez Francję i Anglię, należy to do kompetencji londyńskiego komitetu nie interwencji, w którym Włochy i Niemcy wciąż jeszcze zasiadają.

Komunikat pisze o zabiegach „żywiołów skrajnych z różnych międzynarodówek, pragnących wywołać oficjalną interwencję na rzecz czerwonej Hiszpanii". Propozycja powyższa, która w praktyce powodowałaby tylko przedłużenie konfliktu, musi być uznana za sprzeczną z ostatnimi wskazaniami Chamebrlaina. Również tendencyjna i niemożliwa do przyjęcia jest propozycja wciągnięcia floty sowieckiej do systemu kontroli — twierdzi komunikat włoskiej Agencji oficjalnej.

Protesty

Centralna Komisja Porozumiewawcza związków pracowniczych złożyła stanowczy protest przeciwko postępowaniu metropolity krakowskiego. Komisja domaga się stanowczo, aby Wawel został oddany pod wyłączną władzę państwa, a biskup Sapieha został przykładnie ukarany.

Uchwałę protestacyjną nadesłał Zarząd Główny Związku Seniorów Organizacji Młodzieży Narodowej i Związków Polskiej Młodzieży Demokratycznej Szkół Wyższych R. P.

Niepokojąca cisza

(Kor. własna).

Londyn, 26 czerwca 1937.

Pan Hitler wrócił do Berchtesgaden.

Pan Neurath oświadczył ambasadorowi brytyjskiemu, że incydent z „Leipzigiem" jest zakończony.

Angielski minister Spraw Zagranicznych na zapytanie posła z Partii Pracy, Noel-Bakera, odpowiedział, iż pogłoski jakoby Włochy nowe oddziały wojskowe wysadziły na ląd w Hiszpanii nie zostały potwierdzone przez angielskie statki kontrolujące. Również wiadomości o statkach niemieckich, które jakoby przez Gibraltar przeszły w kierunku wschodnim należy przyjmować z wielką ostrożnością.

Z drugiej strony jesteśmy świadkami dalszej kampanii oszczerczej przeciw Anglii w prasie hitlerowskiej.

A ponadto według zupełnie wiarogodnych obliczeń 80% floty niemieckiej skoncentrowano na morzu Śródziemnym.

We francuskiej prasie wskazują na to, że Rząd angielski zapytywał w Berlinie o sens i cel tej koncentracji floty, przy czym w zapytaniu tym brzmiała nuta ostrzegawcza.

W Londynie natomiast nie potwierdzone pogłoski, jakoby Niemcy w wyniku zapytania przyrzekły wycofać część floty z morza Śródziemnego i to już w przeciągu najbliższych dni.

Rezultatem tych sprzecznych wiadomości i wzajemnie obalających się deklaracyj jest uczucie zupełnej niepewności i dezorientacji.

Ta niepewność i dezorientacja rozciągają się naturalnie przede wszystkim na Niemcy i Włochy. Co zamierzają te dwa państwa? Czy chcą przeprowadzić coś w rodzaju prywatnej blokady Hiszpanii? Czy też wyczekują najbliższego „incydentu", by wyskoczyć z jakąś akcją przemocy?

Aliści ten stan niepewności i dezorientacji dotyczy także polityki Rządu angielskiego. Czy angielska polityka zamierza trwać nadal w bezwładzie wobec jawnych niemieckich i włoskich aktów interwencji? Czy dalej będzie uczestniczyła w oszustwie nieinterwencji?

Uchwały powzięte jednomyślnie w Paryżu przez połączone Międzynarodówki ruchu robotniczego nie ułatwią Rządowi angielskiemu tego trwania w bezwładzie. Tym bowiem razem angielska sekcja Międzynarodówek razem z innymi sekcjami krajowymi zażądała natychmiastowej dostawy broni dla Hiszpanii, interwencji Ligi Narodów i solidarności wszystkich robotniczych organizacyj świata. Oto trzy istotne punkty paryskich uchwał. Jak w niektórych kołach Londynu zapewniają, głosowanie za tymi rezolucjami przez sekcję angielską Międzynarodówek nie obyło się bez uprzedniego zbadania nastrojów w Rządzie angielskim.

Długo ten stan niepewności przeciągać się nie może. W najkrótszym bowiem czasie musi być powzięta decyzja co do tego, kto ma wypełnić lukę, t. j. jaki kraj i jaka flota mają wypełnić lukę, powstałą przez wycofanie niemieckich i włoskich statków z kontroli wschodnich wybrzeży hiszpańskich.

A dalej, jak przedstawia się następny punkt programu komisji nieinterwencji, mianowicie zagadnienie wycofania „ochotników" z pola walki w Hiszpanii? Czy Niemcy i Włochy zgodzą się na wycofanie „ochotników"? A jeśli nie, to czy Anglia wykona pogróżkę, którą rzucił przewodniczący komisji nieinterwencji lord Plymouth na początku ubiegłego tygodnia? Czy Anglia podda rewizji całokształt swej polityki w stosunku do Hiszpanii, gdy się okaże, że nie można się spodziewać wycofania włoskich i niemieckich „ochotników" z Hiszpanii?

Na wszystkie te pytania kierownicy angielskiej polityki zagranicznej jeszcze nie sformułowali odpowiedzi.

Wszystko uzależnione jest od dalszych kroków Włoch i Niemiec. Narazie rzeczy tak stoją, że Niemcy hitlerowskie poniosły dyplomatyczną porażkę, cały bowiem incydent z krążownikiem „Leipzig" spalił na panewce.

Jest to jednakowoż tylko chwilowe odprężenie, albowiem dopóki sprawa bezpieczeństwa Anglii i Francji nie są dostatecznie zagwarantowane, nie można mówić o rzeczywistym pokoju, lecz o niepokojącej ciszy, która każdej chwili może być naruszona.

Naród hiszpański w nadchodzących decyzjach będzie odgrywał tylko pośrednią rolę. W grze, która toczy się przed obliczem świata, nie chodzi o prawo i sprawiedliwość, lecz o egoistyczne i oportunistyczne interesy.

ALF AVANS.



Piłsudczyk
o „sanacji" reformowanej

W prorządowym miesięczniku „Lwów Literacki" b. legionista B. W. Lewicki wydrukował obszerne sprawozdanie z książki „Myśli Niepodległe", napisanej przez p. Józefa Sosnowskiego, jednego z głównych działaczy harcerskich. Recenzji tej, noszącej charakterystyczny tytuł: „Prawo do miana Piłsudczyków", nadał autor szersze podłoże ideologiczne, nawiązując w intencjach swoich do znanych powszechnie wydarzeń aktualnych. Oto parę godnych uwagi wyjątków:

„Przegrupowanie społeczne według hipotecznej (przypuszczalnej), metrykalnej czystości krwi sarmackiej, a nie według miernika użyteczności dla Polski — to coś więcej niż zmiana aliansów czy też zwrot w myśleniu gospodarczym. Nie obejmują jeszcze wchodzący w życie Polacy całości podejmowanych przez się zobowiązań wobec swego kraju, nie myślą wcale o roli, jaką ich pokolenie odegra w historii, ale za to sięgają chciwie po wmówione im przez demagoga przywileje wyznaniowe i rasowe".

O ujawniającej się coraz widoczniej „zmianie aliansów" pisze p. Lewicki, tak charakteryzując nowych „aliantów" wiadomego obozu:

„Do młodzieży, która od roku blokuje działalność szeregu wyższych uczelni w Polsce, która gwizdaniem przyjmuje pieśń I Brygady, śpiewanej przez obcokrajowców przybyłych w gościnę do Polski, która pogrzeb oficera polskiego z pochodzenia Żyda podczas oddawania przez wojsko i władze honorów znieważa krzykiem nienawiści i wołaniem „Heil Hitler", która organizowała napady na socjalistów i syndykalistów w dniu ich pierwszomajowego święta, — do tej młodzieży zwraca się poważny publicysta, b. oficer legionowy, ze słowami: wy będziecie przyszłymi ministrami Rzeczypospolitej. W takim aliansie przedstawicieli młodzieńczej i dojrzałej Polski jest coś dziwnego, nawet więcej: niesamowitego. Oto bowiem wśród huku petard, poplamione krwią bezbronnych ofiar skrytobójczych napadów rozpiera się łokciami nowe pokolenie *ludzi bez wczoraj i bez jutra*".

„Rzucane dziś hasło: konsolidacja w praktyce politycznej bliskie jest pojęciu: kompromis. A właśnie Piłsudski nigdy i z nikim kompromisu nie zawierał. Niezdecydowani krytykanci i kombinatorzy odpadli z zasięgu jego działalności"...

W zakończeniu tego znamiennego artyk., wyraża p. Lewicki życzenie, „aby studenta - chuligana zastąpił student naukowiec, aby przy każdym dziele społecznym znaleźli się tacy, co chcą budować, a nie tylko ci, co niszczyć i nienawidzić potrafią"... Trzeba przyznać, że autor cytowanego tu artykułu wykazał — w czasach ... „pielgrzymek" i t. zw. „konsolidacji narodowej" duży zasób odwagi cywilnej, tej wyjątkowej dziś, doprawdy, cnoty.

BD.

Nadeszła chwila najwyższych wysiłków
Oświadczenie Prezydenta Katalonii

Prezydent Companys zwracając się przez Radio do narodu katalońskiego, podkreślił, iż nowy Rząd kataloński powinien być Rządem wojennym, z wojną, jako głównym swym celem.

Nadeszła chwila najwyższych wysiłków — oświadczył Prezydent — oto dlaczego połączę ze stanowiskiem prezydenta Katalonii stanowisko prezesa Rządu. W końcu Prezydent wezwał wszystkich do dyscypliny, jedności działania i do mobilizacji, celem przeprowadzenia niezbędnych prac fortyfikacyjnych i wzmożenia produkcji we wszystkich gałęziach przemysłu.

Tajemnicza łódź podwodna
zatopiła okręt hiszpański

Zatopiony został torpedą wyrzuconą przez nieustalonego dotychczas pochodzenia łódź podwodną hiszpański statek handlowy „Cabo Carlos", płynący z Alicante do Walencji z ładunkiem żywności. 5 osób załogi z ogólnej liczby 49 zginęło. Statek zatonął w ciągu 5 minut.

Ocalonych członków załogi zabrał po 6-ciu godzinach podróży w łodziach ratunkowych statek rybacki.

Czy Franco zacznie stosować gazy trujące?

(Kor. własna)

Z wiarogodnego źródła zapewniano przed paroma dniami, iż do Kadyksu przybył transportowiec, załadowany gazami trującymi, wysłanymi przez Włochy dla armii gen. Franco.

W tym stanie rzeczy zastanawiającym jest, że według nadeszłych tu wiadomości, kwatera główna gen. Franco w Salamance właśnie teraz ogłosiła oświadczenie, w którym ostrzega Rząd walencki przed użyciem gazów trujących.

Wypowiadane tu są obawy, że od tego ostrzeżenia do stwierdzenia, że oddziały rządowe jakoby posługiwały się gazami trującymi jest tylko jeden krok i że takie stwierdzenie może być pretekstem do zastosowania gazów trujących przez rebeliantów jako odwetu.

Gen. Franco przyrzekł swego czasu nie stosować gazów trujących. Przyrzeczenie to w ostatnim oświadczeniu kwatery gen. Franco zostało o tyle ograniczone, że w oświadczeniu powiedziano, iż rokoszanie zastosują w całej pełni gazy trujące, o ile przeciwnik zacznie stosować w walce tę broń.

ALV EVANS

Powstanie Kurdów

Z Ankary donoszą:

Działania mające na celu oczyszczenie okolic górskich dokoła Dersim od zrewoltowanych szczepów pasterskich, trwały onegdaj i wczoraj. Wojska regularne zdołały otoczyć większość powstańców, którzy obecnie nie mogą zaopatrywać się ani w żywność, ani w amunicję.

Trzy eskadry samolotów dokonały przelotu nad górami, ostrzeliwując skutecznie powstańców. Rząd ma nadzieję, w szybkim czasie stłumić powstanie.

Wojowniczy „król samochodowy"

Narodowe Biuro Pracy oskarża towarzystwo Forda o dokonanie aktów gwałtu na 14-tu przedstawicielach Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Samochodowego w dn. 26 maja w czasie rozdawania robotnikom ulotek przed fabryką Forda w Dearborn.

Kierownicy fabryk Forda mają stawić się przed Narodowym Biurem Pracy w dniu 6 lipca, aby odpowiedzieć na postawione im zarzuty.

Płonące torfowiska

Od paru dni palą się torfowiska na przestrzeni od Pilai do Parnu (Estonia). Energiczna pomoc miejscowej ludności nie dopuszcza do rozszerzenia się pożaru. Z powodu suszy z całej Estonii napływają wiadomości o licznych pożarach wsi i lasów. Również zaobserwowano na granicy duże pożary lasów po stronie sowieckiej.

Przebudowa gmachów ministerjalnych

Rozpoczęto burzenie skrzydła gmachu Ministerium Spraw Zagranicznych od strony ul. Wierzbowej. Ta część gmachu dostosowana ma być do nowego budynku M. S. Z. i do potrzeb ruchu kołowego u zbiegu ulic Wierzbowej i pl. Marszałka Piłsudskiego. Po przebudowie skrzydła gmachu M. S. Z. rozszerzony będzie prawy chodnik na ul. Wierzbowej.

Apel Arabów
do Roosevelta

Naczelny komitet arabski wysłał do prezydenta Roosevelta depeszę, wyrażającą niepokój z powodu wysiłków żydowskich w sprawie Palestyny na szkodę Arabów.

Echa powstania
w Albanii

W Albanii trybunał polityczny rozpatrujący sprawę uczestników buntu w dniu 16 maja skazał 4-ch głównych oskarżonych na karę śmierci, a pozostałych na różne kary więzienia.

Misja Van Zeelanda
Trudna droga zbliżenia gospodarczego

Znakomity ekonomista i świetny mąż stanu, premier Belgii Van Zeeland, bawi obecnie w Stanach Zjednoczonych, przeprowadzając narady w sprawie zbliżenia gospodarczego świata, który jest dziś skłócony.

Jakież są widoki pomyślnego wywiązania się przezeń z misji, zleconej mu przez wielkie demokracje Europy.

Jakież są — przede wszystkim — szanse zwalczenia tych olbrzymich trudności, związanych z całym nastawieniem polityki i gospodarki poszczególnych państw na rywalizację, a nie na współdziałanie.

Niewątpliwie Van Zeelend posiada wiele zalet osobistych, wiele zdolności, energii, wiary w słuszność zasad **pokojowej współpracy narodów**. Napotka w osobie prezydenta Roosevelta godnego partnera. Prezydent wielkiej Republiki zamorskiej ożywiony jest niewątpliwie najlepszymi chęciami. Nie tak jeszcze dawno pisał w swym orędziu:

„Stany Zjedn. Ameryki są zdecydowane odegrać rolę w odbudowie i rozszerzeniu handlu światowego, a — tym samym — ugruntowania trwałego pokoju".

Prezydent Roosevelt zdaje sobie niewątpliwie sprawę z tego i stwierdził to czynami, że utrwalenie pokojowej współpracy wymaga jaknajściślejszego porozumienia Demokracji Zamorskiej z Republiką Francuską i z Brytyjską Wspólnotą Narodów.

Ponad wszystko jednak w grę wchodzi zasadnicze zagadnienie: absurdalność systemów „samowystarczalność", jawny czy utajony kryzys gospodarki państw totalnych, coraz większe przeświadczenie zdrowo - myślącej opinii świata **co do nonsensu gospodarczego i politycznego wszelakiego autoramentu dyktatur.**

Ale przecież nie można zamykać oczu na rozmiary zamętu, jakie szerzą różne „totalizmy". Abisynia, Hiszpania, oś Rzym — Berlin, ofensywa gospodarcza i polityczna Rzeszy na południowschód Europy, mająca umożliwić nabranie przez Hitlerię „tchu" do dalszej ekspansji — oto poszczególne ogniwa łańcucha pętającego Europę w jej dążności do utrzymania pokoju.

A jeszcze i to, bodaj, w pierwszym rzędzie, mieć trzeba na uwadze: trudności w realizowaniu pięknych haseł „pokoju gospodarczego, handlowego, finansowego" również na terenie wielkich demokracyj. Czy nie dawno nie zapowiadano podwyżki ceł w obronie przed „dumpingiem" ze strony krajów o niższych kosztach produkcji, niż koszty we Francji czy Stanach Zjednoczonych po przeprowadzeniu wielkich reform socjalnych. A w Anglii zwraca się uwagę na konieczność uprzywilejowania krajów Brytyjskiej Wspólnoty! Słowem jesteśmy tak dalecy od świata „liberalizmu" jak dalekim jest od nas „kraj za siódmą górą i za siódmą rzeką".

Swoboda obrotów — to niemal bajeczka dla grzecznych dzieci!

Tym bardziej, że w wielkich i bogatych krajach kapitalistycznych nie wyrzeczono się jeszcze myśli o eksploatowaniu krajów młodych, uprzemysławiających się.

Droga światowego porozumienia wiedzie pośród jarów i zapadlin „totalizmu", wilczych dołów — dumpingu", zatorów kapitalistycznej oligarchii. Szanse jej związane są w gruncie rzeczy ze światowym zwycięstwem demokracji nad totalizmem i ze zwycięstwem s[?] przebudowy społecznej w duchu demokracji gospodarczej i społecznej nad siłami wielkiego kapitału.

Zdaje się, że zdają sobie z tego sprawę: premier — pogromca „reksizmu" i prezydent — oponent wielkich kapitalistów. Zdaje sobie jednak przede wszystkim z tego sprawę proletariat światowy w swym zmaganiu z siłami faszyzmu i kapitalizmu.

(W).



Wypowiedzenie pracy
nie jest zabawką

Zdarza się, że pracodawcy stale wypowiadają pracę pracownikowi, powtarzając tę czynność systematycznie co trzy miesiące. W związku z tym Sąd Najwyższy orzekł co następuje: zgodnie z art. 28 ust. o um. o pr. pracown. umysł.: pracodawca, który w okresie wypowiedzenia umowy o pracę pracownikowi cofnął to wypowiedzenie, może on wypowiedzieć ponownie umowę dopiero po upływie poprzedniego okresu wypowiedzenia.

O ile np. pracodawca dnia 31 grudnia wypowiedział pracę na trzy miesiące, a więc od 31 marca włącznie, nie może on dnia 31 marca znów wręczyć wypowiedzenie, musiałby poczekać miesiąc, bowiem 31 marca wlicza się jeszcze do okresu poprzedniego wypowiedzenia.

Z Akademii Literatury

Wybory 6 nowych członków Polskiej Akademii Literatury, które nastąpić mają wobec zmiany przez Sejm podczas ostatniej sesji nadzwyczajnej statutu P.A.L.-u, przeprowadzone będą po feriach letnich. Uzupełnienie składu Polskiej Akademii Literatury dokonane będzie prawdopodobnie dopiero we wrześniu. (PID.).

Reforma studiów prawniczych

Zapowiadana od dłuższego czasu zasadnicza reforma studiów na wydziałach prawnych uniwersytetów w Polsce, która była poruszana podczas debat sejmowych i specjalnego zjazdu dziekanów wydziału prawa, ulegnie odroczeniu.

W najbliższym roku akademickim utrzymany będzie dotychczasowy program nauczania. Po zmianie ustroju palestry, dostosowane będą do niego wykłady na wydziałach prawnych.

Fałszywe pogłoski
o epidemii tyfusu plamistego

Ostatnio rozeszły się pogłoski o licznych jakoby wypadkach zachorowań na tyfus plamisty w szeregu miejscowości Małopolski Wschodniej, a w szczególności na terenie pow. stryjskiego.

Wersje te odbiły się nawet ujemnie na wyjazdach do niektórych uzdrowisk małopolskich. Państwowa Służba Zdrowia po przeprowadzeniu dochodzeń za pośrednictwem lekarzy powiatowych, stwierdziła całkowitą bezpodstawność tych pogłosek. W żadnej miejscowości w Małopolsce Wschodniej nie panuje obecnie epidemia tyfusu .(PID.).

Pierwszy dzień pobytu króla Karola w Warszawie

Króla Karola II witał dnia 26 bm. na dworcu głównym w Warszawie P. Prezydent R. P. w otoczeniu domu wojskowego i cywilnego, marsz. Rydz - Śmigły, Rząd z p. premierem na czele. Obecni też byli marszałkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele armii, członkowie poselstwa rumuńskiego itd.

Punktualnie o godz. 16.30 przybył na dworzec główny w Warszawie pociąg królewski. W chwili gdy pociąg wjeżdżał na dworzec orkiestra odegrała hymn narodowy rumuński, wojsko sprezentowało broń.

Następuje powitanie króla Karola i Wielkiego Księcia Michała z P. Prezydentem Rzeczypospolitej.

Następnie Król i W. Ks. Michał przywitali się z marszałkiem Śmigłym - Rydzem.

Król Karol i P. Prezydent zajęli miejsca w pierwszym samochodzie. W drugim samochodzie zajęli miejsca Wielki Ks. Michał i marszałek Śmigły - Rydz. W następnym samochodzie zasiedli minister Antonescu i minister Beck.

Orszak, poprzedzany przez szwadron szwoleżerów ruszył Al. Jerozolimskimi w stronę N. Światu i Krak.-Przedmieścia na Zamek.

W chwili przybycia orszaku na dziedziniec Zamkowy, batalion stołeczny ze sztandarem sprezentował broń a orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Król Karol z P. Prezydentem, Książę Michał z p. marszałkiem Śmigłym - Rydzem, przeszli do apartamentów na drugim piętrze, gdzie oczekiwała P. Prezydentowa Maria Mościcka.

Po krótkiej wizycie na Zamku, goście udali się do Pałacu w Łazienkach.

Obu przejazdom towarzyszyła manifestacja ze strony licznych tłumów.

Od wejścia do parku Łazienkowskiego przy Belwederze, aż do pałacu szpaler utworzyły oddziały wojsk sanitarnych, na wprost pałacu stanęła kompania honorowa 5-go p. p. strzelców podhalańskich ze sztandarem i orkiestrą.

Na maszt wciągnięto sztandar królewski. Bateria DAK. oddała honorowy salut 101 strzałów armatnich.

Po krótkim pobycie w pałacu P. Prezydent R. P. odjechał do zamku. Opuszczają też pałac marsz. Śmigły - Rydz, minister Beck, oraz osobistości, które towarzyszyły orszakowi.

Członkowie świty odjechali do pałacyku myśliwskiego.

O godz. 19.45 P. Prezydent wydał na Zamku obiad galowy, a następnie raut.

O godz. 20-ej przybyli samochodami król Karol w towarzystwie P. Prezydenta oraz ks. Michał w towarzystwie gen. Fabrycego. Obiad odbył się w sali Saskiej.

Pod koniec obiadu P. Prezydent wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że wizyta króla Karola dodaje nowe ogniwo do łańcucha wydarzeń, które od lat świadczą o ścisłości węzłów pomiędzy obydwoma krajami.

„Podczas mojego krótkiego pobytu w Rumunii — mówił P. Prezydent — łatwo mogłem sobie zdać sprawę z tego, do jakiego stopnia sojusz polsko - rumuński nabrał tak wartościowego charakteru uczucia narodowego, jednako głębokiego w obydwu naszych krajach. Widzę w tym szczęśliwą i mocną podstawę dla tej polityki jasnej i lojalnej, która się stała tradycyjną dla Warszawy i Bukaresztu".

P. Prezydent stwierdził, że ma zamiar podnieść poselstwo Rzeczypospolitej w Bukareszcie do rangi ambasady, po czym wzniósł kielich za zdrowie króla Karola i domu królewskiego i za pomyślność Rumunii.

Następnie zabrał głos król Karol, wyrażając głęboką radość z powodu przybycia do stolicy zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego narodu.

Król wyraził podziękowanie narodowi za przyjęcie, jakie mu zgotowano.

Jestem zgodny z Panem, Panie Prezydencie—powiedział król—że sojusz ten, doskonale harmonizujący z polityką solidarności międzynarodowej prowadzoną przez Rumunię, jest potężnym potwierdzeniem naszego wspólnego celu, którym jest obrona i utrzymanie pokoju".

Nakoniec wzniósł toast za zdrowie P. Prezydenta i za pomyślność Polski.

Po obiedzie odbył się raut, wydany przez P. Prezydenta.

Raut przeciągnął się do godz. 23.30.

W drodze powrotnej do Łazienek towarzyszy królowi Karolowi p. Marszałek Śmigły - Rydz, zaś ks. Michałowi — gen. Fabrycy.

Rozmowy w Watykanie

Radca St. Janikowski, który w zastępstwie poważnie chorego i przebywającego zagranicą na kuracji ambasadora R. P. przy Stolicy Apostolskiej kieruje obecnie ambasadą, odbył 25 b. m. ponownie rozmowę w sekretariacie stanu w Watykanie.

Przed kongresem socjalistów francuskich

„Populaire" ogłosił treść rezolucji opracowanej przez Bluma oraz Paul Fraure, która przedłożona będzie w imieniu naczelnych władz Partii do uchwalenia kongresowi Stronnictwa, który zbierze się w końcu lipca w Marsylii. Najważniejszym punktem rezolucji jest wysunięcie postulatu, żądającego umniejszenia praw i roli Senatu, a przede wszystkim odebrania izbie wyższej prawa obalania rządów

Resolucja domaga się ponownego zebrania się wszystkich ugrupowań, wchodzących w skład „Frontu Ludowego", celem opracowania nowego szerszego programu, któryby „uwolnił finanse Państwa z pod przeważającego wpływu finansiery".

Katastrofalna ulewa

Zalane huty i budynki mieszkalne

Dnia 25 b. m. wieczorem z powodu silnych opadów deszczowych podniósł się poziom rzeczki Rawy w Wielkich Hajdukach. Przy ul. Marszałka Piłsudskiego zalana została pompownia huty „Batory" i zatopione wszystkie silniki, uruchamiające pompy, które dostarczają wodę dla hut „Batory" w W. Hajdukach i „Florina' w Świętochłowicach. W kilku oddziałach huty wskutek braku wody wstrzymano ruch częściowo.

Straż pożarna huty przystąpiła natychmiast do energicznej akcji, która w piątek trwała do późnej nocy.

W Chorzowie zalana została dolna część ulicy 3-go maja.

Woda dostała się do piwnic domów. Zostały również zalane baraki przy ul. Pudlerskiej, oraz piwnice domów przy ul. Wandy. Na ulicy Bytomskiej ulewa spowodowała znaczną wyrwę, a nadto pękła w tym czasie rura wodociągowa na tej ulicy.

Tragiczna śmierć 3 robotnikow

W Bilce szlacheckiej obok Lwowa wydarzył się tragiczny wypadek. Trzej robotnicy Józef Doma, Łukasz Pastuch i Jan Sokołowski, wbrew zakazowi sołtysa tej gromady, kopali piasek, podkopując się pod wysoki szkarp. W pewnym momencie ściana usunęła się, zasypując wszystkich. Po odkopaniu okazało się, że robotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Wiadomości gospodarcze

STAN PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W MAJU

Wydobycie węgla kamiennego w maju r. b. wyniosło 2.494 tys. ton, czyli było mniejsze o 246 tys. t. niż w kwietniu r. b., natomiast przewyższało o 435 tys. t. wydobycia w maju r. ub. Zważywszy jednak na mniejszą w maju liczbę dni roboczych, przeciętne dzienne wydobycie było większe niż w kwietniu o przeszło 12 proc. i wyniosło 119 tys. t. Ogólne wydobycie węgla od początku roku, t.j. w okresie styczeń — maj wyniosło 13.823 tys. ton, wobec 11.077 tys. t. r. ub.

Zbyt krajowy węgla kamiennego w maju wyniósł 1.488 tys. t. wobec 1.600 tys. t. w kwietniu r. b. i 1.293 tys. t. w maju r. ub. Od początku roku zbyt węgla na rynku wewnętrznym wyniósł 8.303 tys. t. wobec 6.720 tys. t. przed rokiem, czyli wzrósł o 23,6 proc. Eksport węgla kamiennego wyniósł w maju r. b. 865 tys. t. wobec 920 tys. t. w kwietniu r. b. i 602 tys. t. w maju r. ub.

WZROST PRZEWOZÓW KOLEJOWYCH

Wzrost przewozów kolejowych we wszystkich rodzajach komunikacji, w stosunku do analogicznego okresu ub. r. wynosi: w komunikacji wewnętrznej 1.478,8 tys. ton (19,31 proc.), przy wywozie do portów polskiego obszaru celnego 246,1 tys. ton (9,8 proc.), przy przyjęciu z tych portów 156,8 tys. ton (50,4 proc.), przy nadaniu zagranicę 3 tys. ton (0,6 proc.), przy przyjęciu z zagranicy 28,3 tys. ton (36 proc.) i w komunikacji tranzytowej 281 tys. ton (32,9 proc.)

Również poszczególne rodzaje komunikacji wykazują wzrost przewozów w porównywanych okresach, a mianowicie: ogół przewozów wzrósł o 2.194 tys. t. (18,3 proc.), przewozy handlowe zwyczajne o 2,019,8 tys. ton (19,4 proc.) przewozy przesyłek pośpiesznych o 27,4 tys. ton (19,2 proc.)

ŚWIADECTWO PRZEMYSŁOWE

W okresie od listopada r. ub. do maja r. b. łącznie wykupiono łącznie na rok podatkowy 1937 — 666.083 świadectw przemysłowych, tym na przedsiębiorstwa przemysłowe 221.825 i na handlowe 416.865. W okresie od listopada 1935 r. do maja 1936 r. włącznie wykupiono ogółem 624.295 świadectw przemysłowych na rok podatkowy 1936.

ROZWIĄZANE KARTELE

Orzeczeniem p. ministra Przem. i Handlu rozwiązano umowy kartelowe, regulujące zbyt, ceny i warunki sprzedaży szkła w liczbie sześciu. W umowach tych dominowała Belgijska Spółka szkła (zarząd główny w Brukseli).

Niektóre z tych umów realizowały koncentrację produkcji w sposób gospodarczo niepożądany i szkodliwy, bo oparty na kosztownych odszkodowaniach, wypłacanych hutom za unieruchomienie produkcji, względnie za zaniechanie przystąpienia do produkcji co obciążało ceny szkła.

Floty 4 mocarstw

na wodach hiszpańskich

Admiralicja brytyjska ogłasza dane z czwartku co do stanu flot 4 mocarstw na wodach hiszpańskich:

FRANCJA — 2 krążowniki, 8 kontrtorpedowców, 4 szalupy i 5 innych małych jednostek uzbrojonych.

NIEMCY — 1 pancernik, 2 krążowniki, 6 kontrtorpedowców i 4 łodzie podwodne.

WŁOCHY — 4 większe i 4 zwykłe kontrtorpedowce.

W. BRYTANIA — 1 pancernik, 2 krążowniki, 2 większe kontrtorpedowce i 12 zwykłych kontrtorpedowców.

Kronika Poznańsko-Pomorska

Radio-Poznań

PONIEDZIAŁEK, 28 czerwca.

13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Koncert życzeń z płyt. 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Koncert życzeń d. c. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.10 Fragment misterium Tadeusza Kurpińskiego p. t. „Polonia semper fidelis". Muzyka Ferdynanda Kowalika. (Transmisja z Teatru Wielkiego). 18.40 Program na jutro. 18.45 Wiad. sportowe lokalne. 22.00 Rezerwa. 23.00 Tańce i piosenki polskie (płyty).

WTOREK, 29 czerwca.

8.15 Program na jutro. 8.20 Koncert poranny w wyk. K. P. W. 13.10 Rezerwa. 16.00 III audycja z cyklu Formy muzyczne. 18.55 Rezerwa. 22.00 Rezerwa. 23.00 Słynni dyrygenci (płyty).

KINA

APOLLO: „Świecznik królewski".
CORSO: „Antek policmajster".
GLORIA: „Sen nocy letniej".
GWIAZDA: „Ostatni Akord".
METROPOLIS: „Kusicielka".
OSWIATOWE TCL: „Moja gwiazdeczka".
RENAISSANCE: „WZ6 nie wylądował". Nad program film cowbojski.
SŁOŃCE: „Zapomniana symfonia".
SFINKS: „Ta, albo żadna".
ŚWIT: „Pięć dziewczynek z Kanady".
TĘCZA - Łazarz: „Maria Stuart".
TĘCZA-Wilda: „Będzie lepiej". ...nych ludzi".
WILSONA: „Porwano kobietę".

Radio-Toruń

PONIEDZIAŁEK, 28 czerwca.

12.50 Praca dziecka w lecie — pog. 13.00 Melodia za melodią — (płyty). 15.00 Utwory Jana Straussa w różnych wykonaniach — płyty. 15.40 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Pog. akt. 18.10 Utwory i transkrypcje skrzypcowe Fritza Kreislera — płyty. 18.40 Program. 18.45 Wiad. sportowe z Pomorza. 22.00 Rezerwa. 23.00 Tańczymy — płyta za płytą.

WTOREK, 29 czerwca.

8.15 Nastroje morskie (płyty). 13.10 Rezerwa. 16.00 Pieśni o morzu i marynarzach — wykona chór chłopców Szkoły Powszechnej Nr. 1 — z Podgórza — pod dyr. Józefa Bruskiego. 16.30 Muzyka rozrywkowa— (płyty). 16.53 Program na jutro. 18.55 Wiad. sportowe. 22.00 Rezerwa. 23.00 Tańce i piosenki.

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

O MECZ PIŁKARSKI WIELKA BRYTANIA — KONTYNENT.

Angielskie koła piłkarskie wystąpiły z projektem urządzenia w jesieni r. b. w Glasgow [illegible] meczu piłkarskiego pomiędzy reprezentacją Kontynentu a reprezentacją Wielkiej Brytanii. W skład drużyny kontynentalnej weszłiby najlepsi gracze z obu drużyn, które niedawno walczyły w Amsterdamie na zawodach Europa Środkowa — Europa Zachodnia, zaś reprezentacja brytyjska składałaby się z najlepszych zawodników Anglii, Walii i Szkocji. Rewanżowe zawody odbyłyby się na wiosnę roku przyszłego w jednej ze stolic europejskich, być może na stadionie olimpijskim w Berlinie.

Tenis

DWA NOWE ZWYCIĘSTWA JĘDRZEJOWSKIEJ.

W dalszych rozgrywkach o tenisowe mistrzostwa świata w Wimbledonie Jędrzejowska odniosła dwa zwycięstwa.

W grze pojedyńczej pań Polka wygrała łatwo z Angielką Southwell 6:1 6:1.

W grze mieszanej Jędrzejowska wraz z Amerykaninem Make wyeliminowali parę angielską Dawid — Pittman 7:5 6:4.

Wioślarstwo

TABELA PUNKTACYJNA KLUBÓW WIOŚLARSKICH.

Po ostatnich regatach wioślarskich tabela punktacyjna klubów wioślarskich na rok bieżący przedstawia się następująco: Bydgoskie TW 113, Kolejowy KS Bydgoszcz 90, AZS Poznań 74, KW Gdańsk 59, Warsz. TW 35,5.

Kluby kobiece PKS Kalisz 26, Bydgoski KW 23, Żoliborz 8, Warsz. KW 4, Gryf 1, KW Gdańsk 1.

Kronika krakowska

Atak szału muzykanta

Komunikat policyjny donosi o wypadku, który zdarzył się muzykantowi Stefanowi Łyczakowi przy ul. Lubomirskich, kiedy ten w przystępie ataku szału skaleczył sobie rękę tak, że musiało go opatrzeć Pogotowie Ratunkowe.

Według pierwszej wiadomości, powodem interwencji Pogotowia miało być pobicie muzykanta przez grupę osobników.

Obława policyjna

Policja pow. krakowskiego przeprowadziła w ostatnich dniach obławy na terenie gmin podmiejskich.

W Prądniku Białym i Czerwonym zatrzymano 35 osób, a w Prokocimiu i Woli Duchackej 18 osób. Wśród zatrzymanych poszukiwani są przestępcy kryminalni, jak również poszukiwani przez sądy dla odbycia kary.

Część przytrzymanych po wylegitymowaniu wypuszczono. Charakterystyczne jest, że wśród zatrzymanych znajdują się ludzie przybyli aż z Wileńszczyzny w poszukiwaniu pracy i chleba.

Dyżury lekarskie

Dnia 28 czerwca — noc

Lewkowicz Ferdynand — Sobieskiego 16, tel. 114-34.
Horowitz Maks — Jasna 7.
Schonberg Maria — pl. Zgody 7, tel. 162-58.
Schmaus Ludwik — pl. Kossaka 1, tel. 135-16.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedz. 28.VI: „Jaskółka z wieży Mariackiej".

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 28 czerwca.

12.50 Kilka informacji. 13.55 Muzyka operowa (płyty). 15.05 Krakowski dziennik sportowy. 15.10 Odczyt p. t. Klejnoty koronne — wygłosi dr. Karol Estreicher. 15.25 W. Backhaus gra (płyty). 15.45 Lok. wiad. gospod (giełda). 18.00 Skrzynka techniczna. 18.10 Program. 18.15 Polska muzyka symfoniczna (płyty). 18.45 Lok. wiad. sportowe. 22.00 Rezerwa. 23.00 Z Warszawy II: Zwierciadło morza — szkic o polskiej literaturze morskiej wygłosi Jerzy Bohdan Rychliński. 23.15 Z Warszawy II: Muzyka taneczna (płyty).

WTOREK, 29 czerwca.

8.15 Melodie operetkowe (płyty). 12.10 Rezerwa. 16.00 Podwieczorek przy mikrofonie (płyty z Warszawy). 18.55 Program. 22.00 Rezerwa. 23.00 Lok. wiad. sportowe. 23.05 Muzyka taneczna (płyty) w wyk. orkiestry tanecznej BBC.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Na straży prawa" i „Świecznik królewski".
ATLANTIC: „Cyrk Barnuma" i „Dwa dni w raju".
BAGATELA: „Robert i Gloria".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Złoto".
PROMIEŃ: „Mayerling".
STELLA: „Wierna rzeka".
ŚWIT: „Wilhelm Tell".
UCIECHA: „Daj mi twe serce".
WANDA: „Dzieci ulicy".

RADIO WARSZAWSKIE

PONIEDZIAŁEK, 28 czerwca.

6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muz. (płyty). 7.00 Dzien. por. 7.10 Muz (płyty). 7.15 Aud. dla poborowych. 7.35 Muz. (płyty). 11.00 Król Rumunii w Biedrusku (tr. z Poznania). 12.00 Hejnał. 12.03 Ze Zjazdu Katolickiego w Poznaniu. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Praca dziecka w lecie — pog. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Antoś chce być technikiem. 16.15 Pieśni ludowe. 16.45 Książe Panic Kochanku — felieton, wygł. M. Smolarski. 17.00 Koncert Ork. Filh. Warsz. z Ciechocinka. 17.50 Co się dzieje w naszym ogródku — pog. 18.00 Skrzynka techniczna. 18.10 Program. 18.15 Piosenki w wyk. Mariana Demara i Wiery Gran, (płyty). 18.50 Pog. akt. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 „8000 Ompiaków na złocie". 19.50 „Ratunku tonę!". 20.00 Wiad. sportowe. 20.05 Konc. ork. wojsk. z Bydgoszczy. 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 Capstrzyk Maryn. Woj. z Gdyni. 21.01 Przem. z ok. Tyg. Morza. 21.15 W gospodzie „pod Zielonym Węgorzem" — aud. słowno-muz. 22.00 Reportaż w jęz. rumuńskim. 22.10 Rec. śpiewaczy Dunki Śleczkowskiej. 22.35 W 10-tą rocznicę sprowadzania prochów Juliusza Słowackiego do Grobów Królewskich na Wawelu. 22.50 Dzien. wiecz.

WARSZAWA II. 13.00 Muz. hiszpańska (płyty). 14.00 Parę informacji i program. 14.06 Konc. rozrywkowy (płyty). 15.00 Pog. akt. 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Konc. solistów. 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 Muz. lekka (płyty). 23.00 Zwierciadło morza — wygł. J. B. Rychliński. 23.15 Muz. tan. (płyty).

WTOREK, 29 czerwca.

8.00 Pieśń. 8.03 Dzien. por. 8.15 Tańce z operetek (płyty). 9.00 Zespół Rachonia i Anna Borey — piosenki. 9.50 Tr. z Poznania Międzyn. Kongresu Chrystusa Króla. 12.00 Hejnał. 12.03 Przem. p. Prezydenta R. P. z okazji Tygodnia Morza. 12.10 „Morze" — por. muz. 13.10 Przegląd kulturalny. 13.20 Konc. rozrywkowy. 14.40 Zagadka geograf. — dla dzieci starszych. 15.00 Aud. dla wsi. 16.00 Podwieczorek przy mikrofonie (płyty). 17.00 Łęczyckim szlakiem — felieton. 17.15 D. c. Tr. z Poznania. 18.15 Konc. Ork. Seredyńskiego (ze Lwowa). 18.45 Akt. pog. turyst. 18.55 Program. 19.00 Pogotowie brydżowe — skecz Waroczewskiego. 19.15 Utwory skrzypcowe w wyk. J. Kamińskiego. 19.40 Wiad. sportowe. 19.50 Nad brzegiem Bałtyku — aud. muz. 20.30 Aud. konkursowa. 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 Capstrzyk Marynarki Woj. z Gdyni. 21.01 Pog. akt. 21.10 Humoreski i fraszki w wyk. Wandy Hendrich — śpiew. 21.45 Opowieść o bursztynie—z noweli Zofii Kossak. 22.00 Rep. w języku rumuńskim. 22.10 Rep. z Łazienek Królewskich. 22.30 „Hej, ty Wisło!" — suita ludowa Mariana Rudnickiego. Tr. z Teatru na Wyspie w Łazienkach. 23.00 Dzien. wiecz.

WARSZAWA II. 15.00 Zespół Józefa Stena. 16.00 Yehudi Menuhin (płyty). 16.58 Program. 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 Muz. lekka (płyty). 23.00 „Rozmowa z Adamem Mickiewiczem" — odczyt, wygł. G. Baumfeld. 23.15 Muz. tan.

Kącik radiowy

UWAGA: POCZĄTEK KONKURSU

W dniu 29 czerwca o godz. 20.30 w ramach Wielkiego Letniego Konkursu Radiowego, odbędzie się specjalna audycja, w której wystąpią czterej popularni pieśniarze: Tadeusz Faliszewski, Mieczysław Fogg, Janusz Popławski i Stefan Witas.

Po wysłuchaniu audycji należy ułożyć listę śpiewaków według ich popularności.

Odpowiedzi należy nadsyłać na kartach pocztowych do Polskiego Radia, Warszawa Mazowiecka 5, podając imię, nazwisko, adres i numer abonamentu.

Wygrać można piękne nagrody.

CZY WIECIE, ŻE:

Dla tych, którzy nie będą mogli jechać do Paryża, Polskie Radio nadawać będzie w ciągu lipca specjalne reportaże z Międzynarodowej Wystawy — w każdy piątek o godz. 10.45. Pierwszy reportaż nadany zostanie dn. 2 lipca.

***

Nie należy się przejmować, gdy aparat nagrzewa się; jest to skutek żarzenia się lamp. Wielu wynalazców trudzi się obecnie nad skonstruowaniem t. zw. zimnej lampy, której katoda nie wymagałaby podgrzewania — dotąd bezskutecznie.

***

Posiadacze wysokich anten winni pamiętać o uziemieniu anteny i zaopatrzenie jej bezpiecznikiem. Nawet w wypadku, gdy burzy nie ma, zachodzi możliwość nagromadzenia się w antenie elektryczności, która uszkodzić może aparat.

***

Powstaje nowy rodzaj reportaży dla wymiany międzynarodowej. Tak np. Czechosłowacja przygotowała dla radia szwedzkiego specjalny reportaż z Pragi. Opisane są zabytki starej Pragi, jej obecne życie nowoczesne, utrwalone są melodie ludowe oraz przykłady wojskowej muzyki czeskiej.

***

Radiofonia italska transmitować będzie na cały świat koncerty ze słynnej miejscowości Cremona, miasta konstruktorów skrzypcowych. Radiosłuchacze usłyszą najlepsze skrzypce — Stradivariusy.

***

Sowiecka ekspedycja polarna, która szczęśliwie wylądowała na Biegunie Północnym, posiada krótkofalową radiostację nadawczą.

Członek ekspedycji p. Krenkel spodziewa się, że stacja jego będzie mogła być słyszana w północnej części Europy, na Syberii i w Kanadzie. Sygnał stacji RAEM, długość fali 40—20 m.

Czytajcie i popierajcie prasę socjalistyczną!

W ważnej sprawie
Zagadnienie chałupnictwa

Od r. 1918 sprawa ujęcia w ramy ustawowe chałupnictwa była aktualna i ma swoje bardzo bogate archiwum w Min. Opieki Społecznej, które aż do niesławnej reformy b. ministra p. Prystora było Ministerium Pracy i Opieki Społecznej i obejmowało całokształt zagadnień pracy. Chałupnictwo ma też nie tylko w Polsce swe obszerne opracowania.

Specjalnie na terenie łódzkiego okręgu przemysłowego chałupnictwo wystąpiło w formie wielkiego zagadnienia społecznego i robotniczego. Dużo o tym pisano. Kryzys stał się dla chałupnictwa okresem — na nieszczęście — rozwoju. Ogromna ilość bezrobotnych musiała spaść na poziom chałupnictwa i to zarówno bezrobotnych rzemieślników, jak i robotnic i robotników, posiadających nieraz bardzo wysokie kwalifikacje w przemysłach włókienniczych i konfekcyjnych. Chałupnictwo objęło również wiele innych rzemiosł i przemysłów, jak chociażby wytwórczość wszelkiego rodzaju obuwia. Szewcy chałupnicy to dziś bardzo liczebna warstwa w klasie pracującej.

Chałupnictwo konfekcyjne, oparte o przemysł włókienniczy jest bodajże największą gałęzią chałupnictwa w Polsce. Wiele czynności bezpośrednio związanych z włókiennictwem wykonuje również chałupnictwo, stwarzając nawet groźną konkurencję dla przemysłu fabrycznego, ponieważ wśród chałupników, zamieszkujących całe dzielnice Łodzi, wiele miejscowości w okręgu łódzkim, i rozsianych po całej Warszawie i wszystkich większych ośrodkach miejskich, znalazło się wielu rzemieślników, którzy musieli zlikwidować swe samodzielne warsztaty, i wielu robotników bez pracy.

U jednych i drugich, mimo, że stali się elementami w „wyścigu pracy", najgorzej wynagradzanej i w najfatalniejszych wykonywanej warunkach, tkwią pewne, często nawet podświadome, dążności organizacyjne, jakkolwiek zdawałoby się, że chałupnictwo, oparte o pracę całej rodziny, jest formą gospodarczą zupełnie sproszkowaną i szczytowo indywidualną.

Jeżeli obecnie opracowanie ustawy chałupniczej stało się koniecznością, a realizowanie jej może być przypisywane z dużą słusznością inicjatywnie Izby Handlowo - Przemysłowej w Łodzi, to jednym z ważkich motywów gospodarczych jest moment konkurencji, jaką chałupnictwo stwarza dla przemysłu i rzemiosła.

Żaden przemysłowy zakład, żaden rzemieślniczy warsztat nie potrafi skutecznie konkurować z tanią wytwórczością chałupniczą, finansowaną przez anonimowych i nierejestrowanych kapitalistów, ciągnących z pracy chałupniczej nieproporcjonalnie do rozmiaru wkładów wysokie zyski.

Owi kapitaliści mają już obecnie swe określenie: nazywani są nakładcami.

O ile chodzi o zdefiniowanie chałupnictwa należy przede wszystkim oddzielić je od t. zw. przemysłu drobnego i domowego, oraz t. zw. przemysłu ludowego, chociaż każdy z nich posiada wiele cech wspólnych.

W omawianych obecnie projektach ustawy chałupniczej zarysowują się już pewne ramy, a organizacje przemysłu zarobkowego na terenie Łodzi wysuwają pewne określone projekty, nakładające na nakładców specjalne obowiązki.

Są to obowiązki przede wszystkim natury ewidencyjnej. A więc nakładca winien prowadzić:

1) wykaz zatrudnionych robotników (chałupników i przemysłowców drobnych), 2) uwidaczniać w księdze zleceń sposób obliczania wynagrodzenia, wypłacone sumy oraz udzielane zlecenia.

W związku z powyższym wyłania się również kwestia wynagrodzenia minimalnego i ochrony zarobków chałupniczych. Minimum płac winno być zastosowane w stosunku do przemysłu chałupniczego i drobnego, a to za pomocą komisji składających się w połowie z przedstawicieli nakładców i w połowie z przedstawicieli chałupników, wzgl. przemysłu drobnego. W każdym razie wynagrodzenie chałupnika, co do artykułów, które są wyrabiane również przez przemysł właściwy, nie może być mniejsze od wynagrodzenia robotnika tegoż przemysłu w stosunku do 8 godzin.

Nakładcy obowiązani są, według projektu, ubezpieczać chałupników oraz wykupywać świadectwa przemysłowe kategorii zależnej od ilości zatrudnionych przez danego nakładcę chałupników.

Ochrona zarobków chałupników polegać musi na podciągnięciu wszystkich zawinień przeciwko wysokości płacy minimalnej i zaleganiu w wypłacie zarobków pod sankcję art. 59 o prawach o wykroczeniach.

Następnie projekt przewiduje uregulowanie czasu pracy w przedsiębiorstwach chałupniczych; w interesie prawidłowego rozwoju przemysłu, jak również ochrony zdrowia chałupników pożądane byłoby stworzenie warunków, uniemożliwiających pracę chałupnikom ponad 8 godzin.

Następnie projekt przewiduje tworzenie specjalnych organów obok inspekcji pracy, które stale zajmowałyby się zagadnieniami chałupnictwa i drobnego przemysłu.

Całe zagadnienie chałupnictwa jest dla klasy pracującej tak ważne, że opinia klasowych związków zawodowych nie może być ominięta przy przygotowaniu projektów ustawowych.

t. h.

Z walk klasowego związku metalowców w Łodzi

Jak wynika ze sprawozdania, złożonego przez zarząd klasowego związku metalowców, na ogólnym zebraniu członków, rok sprawozdawczy zaznaczył się poważnym wzrostem liczebnym związku i nasileniem walk.

W okresie: czerwiec 1936 r. — czerwiec 1937 r. odbyło się 10 zebrań delegatów, 3 zebrania ogólne członków, 14 odczytów, wieców i zebrań agitacyjno - politycznych i 56 zebrań fabrycznych.

Związek przeprowadził 29 akcyj za pośrednictwem inspekcji pracy, szereg interwencyj i spraw w Sądzie Pracy.)

Ostatnio metalowcy łódzcy otrząsnęli się z apatii i podjęli szereg imponujących walk, które wymagały często wprost bohaterskich wysiłków. Wszystkie strajki prowadzone były w niezwykle ciężkich warunkach, lecz metalowcy wykazali nieugiętą wolę i wytrwałość.

(Przeprowadzono następujące strajki: 1) strajk zwykły 9 robotników w firmie elektrotechnicznej **Krukowski** od 8.IX 36 — 14.IX 36 r. o honorowanie umowy zbiorowej i cofnięcie redukcji. Strajk został wygrany całkowicie. Firmę ukarano grzywną 500 zł.

2) Strajk zwykły 6 robotn. w firmie **Wojdysławski** i **Witkowski** o honorowanie umowy i wycofanie redukcji; po 5 dniach zakończony zwycięstwem

3) Strajk odlewników w firmie **Bauer** o wycofanie wymówień i uregulowanie płac akordowych; trwał 11 dni i został wygrany.

Po tych trzech mniejszych „potyczkach" metalowców, przyszły poważniejsze batalie:

1) W fabryce wyrobów ebonitowych **Makowski** i **Lauder** wybuchł w dn. 13.I 37 r. „polski" strajk 120 robotników, żądających podwyżki płac, cofnięcia wymówień, oraz **uznania delegatów.**

Strajk trwał 12 dni; uzyskano 26% podwyżki i spełnienie wszystkich pozostałych postulatów.

2) Niezwykle przewlekły strajk „polski" 7 robotników w fabryce maszyn piekarskich i cukierniczych **Twardowicza**, trwający 21 dni (od 4 marca b. r.), został całkowicie wygrany. Osiągnięto kilkanaście procent podwyżki i zatwierdzenie delegata.

3) W dn. 30 marca b. r. wybuchł strajk „polski" 300 robotników firmy **Weigt**, w odpowiedzi na wyrzucenie na bruk kilku robotników, biorących udział w przygotowaniu akcji o wyrównanie stawek według umowy zbiorowej i zapłatę za nadgodziny.

Terror fabrykanta rozbił się o zdecydowaną postawę robotników.

Czternastodniowy strajk został uwieńczony wspaniałym sukcesem, stanowiąc moment przełomowy w wyjątkowo ciężkiej sytuacji robotników w wielkim przemyśle metalowym w Łodzi. Wymówienia zostały wycofane, uznano delegatów.

Trzydziestodniowy strajk „polski", trwający od dn. 12.V 37 r., 130 robotników firmy **Jasisch** o podwyżkę płac według umowy zbiorowej, przede wszystkim dla kobiet i młodocianych, odbywał się w naprężonej atmosferze prowokacji firmy. Mimo niesłychanej zawziętości, firma poszła w końcu na poważne ustępstwa. Podwyżka płac wyniosła przeciętnie ok. 12%, jednakże jest znacznie wyższa dla kategorii najgorzej opłacanych. Co najważniejsze — firma uznała delegatów.

5) Strajk „polski" 30 robotników firmyfirmy **Gunther**, trwający od dn. 4—16 b. m., zakończył się uznaniem delegatów, wycofaniem wymówień i podwyżką płac dla kobiet, wynoszącą przeciętnie 44%.

***

Wszystkie te wygrane akcje niewątpliwie przyczynią się do dalszego wzmożenia aktywności metalowców i—co za tym idzie — do unormowania praw metalowców, zagwarantowanych przez umowę zbiorową i ogólne ustawodawstwo. Wszystkie te walki wykazały, że warunkiem **zwycięstwa jest silna klasowa organizacja zawodowa.**

Jak powstaje nafta
Podobno tworzy się ona z mułu w jeziorach

W krajowym zakładzie geologicznym w Berlinie otworzono niedawno „Instytut mikro - paleontologiczny", gdzie przeprowadza się obecnie zakrojone na wielką skalę badania mułu, spodziewając się uzyskać na podstawie tych badań wyjaśnienie, dotyczące powstawania nafty. Istnieje bowiem obecnie przypuszczenie, że zachodzą pewne związki pomiędzy tworzeniem się mułu w jeziorach a powstaniem nafty. Powstawanie nafty nie jest dotychczas wyjaśnione, a jedna z teoryj przyjmuje, że nafta tworzy się z produktów pokładowych skamieniałych, mikroskopijnie drobnych istot, zwanych planktonami, co ma się odbywać w ten sposób, że obumarłe planktony osadzają się w grubych warstwach na dnie jezior i mórz, a pod wpływem zamknięcia dostępu powietrza i ciśnienia przekształcają się w naftę. Wiadomo, że także w praczasach, gdy większe części globu pokryte były wodą, istniały olbrzymie ilości planktonów, które opadły na dno. Te warstwy planktonów zostały później w przeciągu milionów lat odcięte przez nagromadzone nad nimi warstwy nieorganiczne, pod którymi miała się następnie wytworzyć nafta. O ile dałoby się utrzymać i wzmocnić ową „teorię planktonów", umożliwiłoby to powzięcie wartościowych wniosków co do wynajdywania miejsc, w których znajduje się nafta. Dla zbadania tej teorii wydobywa się próby mułu z jeziora Sakrowskiego i bada w instytucie.

400-letni jubileusz... kartofla

W roku ubiegłym minęła dość niespostrzeżenie 400 rocznica sprowadzenia kartofli do Europy przez Parmentiera. Nowa roślina, której ojczyzną jest Peru (stąd popularny w niektórych częściach Polski wyraz perki na określenie kartofla), rozpowszechniała się dość powoli w Europie. W Prusach propagatorem uprawy kartofli był Fryderyk Wielki, który w czasach wojny siedmioletniej o Śląsk spotkał się z uprawą tej rośliny na szerszą skalę. Pod Rossbach, głośnym z bitwy stoczonej przez wojska Fryderyka z oddziałami austriackimi, znajdowały się rozległe pola kartoflane. Tu też po raz pierwszy Fryderyk raczył się pieczonymi kartoflami, które mu tak zasmakowały, że po powrocie do Poczdamu, zajął się gorliwie propagandą tej uprawy.

W roku 1647, to jest na kilka lat przed ukończeniem wojny trzydziestoletniej, uprawiano kartofle na wielką skalę w okręgu bielskim na Śląsku.

Choroba słoneczna

W kołach lekarskich zauważono w ostatnich czasach częste wypadki choroby, która wynika niewątpliwie na tle nadmiernego używania kąpieli słonecznych. Kąpiel słoneczna jest zdrowa, ale używana bez kontroli i zbyt intensywnie, może stać się powodem poważnych zaburzeń.

Przekrwienie skóry powoduje nie tylko lokalne zapalenia, ale odciąga się krew od organów wewnętrznych. Z tego powodu następuje obstrukcyjność, osłabienie mięśnia sercowego, niedomagania nerkowe i t. d. U chorych na „insolację" zauważa się objaw silnej migreny, zawroty głowy i t. d. Choroba trwa dłuższy okres czasu.

Zakończenie długotrwałego procesu
kupców i urzędników celnych

W r. 1933 różni anonimowi donosiciele zasypywali władze skarbowe i sądowe wiadomościami, że na terenie Urzędu Celnego w Krakowie dzieją się olbrzymie nadużycie celne, że krakowskie firmy spedycyjne dopuszczają się wyrafinowanych oszustw, że z urzędu celnego wywozi się całymi wagonami towary bez opłaty cła i w ten sposób poszkodowany jest Skarb Państwa na dziesiątki milionów złotych.

Wedle tych anonimów nadużycia te popełniane być miały w porozumieniu z ówczesnym naczelnictwem Urzędu Celnego. Na skutek tych donosów powołane władze wdrożyły dochodzenia.

W wyniku śledztwa prokuratura złożyła oskarżenie przed sądem okręgowym w Krakowie przeciw spedytorom, a nadto przeciw znanym kupcom Izydorowi i Rafałowi Methowi oraz Józefowi Anisowi, nadto przeciw urzędnikom celnym.

W sprawie tej sąd okręgowy po 3 miesięcznej rozprawie wydał wyrok którym orzekł, że wymienieni spedytorzy dopuścili się przestępstwa formalnego podrabiania dokumentów handlowych i skazał ich na kary pozbawienia wolności oraz grzywny w granicach od 250.000 wzwyż, uniewinniając ich od zarzutu przestępstw pospolitych.

Przeciw temu wyrokowi założyli apelację zarówno oskarżeni jak i prokurator.

Sąd apelacyjny w Krakowie uchylił wyrok skazujący sądu I instancji i po pięciotygodniowej rozprawie apelacyjnej wydał wyrok, uniewinniający oskarżonych kupców, taksamo zatwierdzając w całości wyrok uniewinniający urzędników celnych, skazując natomiast oskarżonych spedytorów jedynie za formalne przekroczenie uzgadniania dokumentów.

Przeciw temu wyrokowi założyła kasację prokuratura do sądu najwyższego w Warszawie, domagając się uchylenia wyroku sądu apelacyjnego i przywrócenia mocy wyroku sądu okręgowego w Krakowie, jako I instancji.

Na skutek tej kasacji odbyła się ostatnio dwudniowa rozprawa przed sądem najwyższym w Warszawie.

Kasację popierał prokurator sądu najwyższego Błeszczyński.

Sąd najwyższy po rozpatrzeniu całości materiału i po wysłuchaniu wywodów prokuratury i obrony na specjalnym posiedzeniu ogłosił wyrok, którym nie uwzględnił kasacji prokuratorskiej i wyrok sądu apelacyjnego w Krakowie w całości wedle wniosków obrońców zatwierdził.

Tym samym zarówno spedytorzy, jak i oskarżeni kupcy zostali uniewinnieni od zarzuconych im oszustw.

Obronę przed sądem najwyższym w Warszawie wnosili na oskarżonych adwokaci z Krakowa: Goldblatt i Arnhold.

Z nowych wydawnictw
„Nowa Biblioteka Społeczna"

Powstała ostatnio bardzo potrzebna i pożyteczna placówka wydawnicza o charakterze kulturalno - oświatowym, której zadaniem ma być popularyzowanie dobrej i wartościowej książki naukowej. „Nowa Biblioteka Społeczna" pragnie zmobilizować tych polskich pisarzy i uczonych, którzy szerzenie myśli postępowej wśród mas czytelniczych uważają za konieczność i obowiązek. Uwzględniając aktualne i palące zagadnienia obecnego okresu dziejowego, „Biblioteka Społeczna"— piórem kompetentnych sił naukowych — będzie oświetlać te problemy treściwie i rzeczowo, w duchu postępu i demokracji, aby wznowić w ten sposób szczytne tradycje myśli niezależnej i ruchu samokształceniowego, którym Polska zawdzięcza w w. XIX rozkwit swej kultury duchowej.

Jako pierwsze dwa tomy „N. B. S." ukazały się już: **„My Europejczycy"** (Przegląd zagadnień rasowych) **J. S. Hixleya** i **A. C. Haddona**, z przedmową Ludwika Krzywickiego, oraz **„Hiszpania" J. Borejszy.** Głośna praca dwóch wybitnych uczonych angielskich, oparta ściśle na podstawach wiedzy nowoczesnej, burzy hitlerowskie mity rasistowskie, a kwestię pochodzenia i składu rasowego narodów europejskich stawia w rzetelnym świetle objektywizmu, logiki i trzeźwego sądu. Dłuższa przedmowa Ludwika Krzywickiego wprowadza czytelnika należycie w istotę zagadnień i ustala pewne założenia podstawowe. „Naród — pisze m. in. prof. Krzywicki — jest tworem natury historycznej. Różnego pochodzenia jedności autonomiczne zostały w nim spojone wspólnością mowy, połączone tradycją, zcementowane złożoną więzią uczuciową... Narodowość nietylko składa się z przedstawicieli kilku ras, ale nadto jej skład rasowy ulega przekształceniu w paśmie wieków. Jako jeden z charakterystycznych przykładów na poparcie tych tez, przez naukę niezależną ogólnie uznanych, prof. Krzywicki podaje rezultaty spisu dzieci szkolnych, dokonanego w swoim czasie w Niemczech: okazało się mianowicie, że pogardzane przez „rasistów" typy czarnowłose stanowią wśród Niemców bardzo poważny odsetek (do 15 i więcej proc.), wzrastający wydatnie w miarę posuwania się na południe Rzeszy Niemieckiej. „Żydzi niemieccy — czy tamy dalej — są również zespołem organicznym kilku ras. Wśród tych składników rasowych typy rasowe i w ogóle obce rasom europejskim wynoszą w najlepszym razie jedynie około 20 proc.". Tak to pod obuchem badań i wyników naukowych pryskają zabobony rasistowskie, na których sprytni demagodzy próbują gruntować swą potęgę.

Bardzo na czasie jest praca Jerzego Borejszy o Hiszpanii nowoczesnej (1873 — 1936), której dzieje zamknął autor pomiędzy datą proklamowania pierwszej republiki hiszpańskiej a momentem zwycięstwa demokracji w wyborach r. 1936. Główny akcent kładzie autor na socjologiczną stronę wydarzeń, chodzi mu przede wszystkim o zobrazowanie społecznego życia Hiszpanii w okresie omawianym. Zapełniając dotkliwą lukę w szczupłej naogół literaturze polskiej o kraju, który jest dziś na ustach i w myślach całego świata, autor sięgnął do wszystkich dostępnych źródeł, bez względu na ich pochodzenie i barwę polityczną. Tak np. rozdział o rewolucji 1873 r. opracowany został na podstawie publikacyj prawicowego republikanina Morayty, anarchisty Nettlaua oraz Fryderyka Engelsa. Aby wnieść ton rzeczowości do analizy wypadków, które roznamiętniają dziś umysły, autor świadomie wyrzekł się wszelkiej ornamentyki literackiej, starając się jedynie o stworzenie ścisłego i objektywnego obrazu Hiszpanii w przededniu pustoszącej ją obecnie wojny domowej.

W najbliższych tomach „Nowa Biblioteka Społeczna" zapowiada następujące prace: Daniela Guerin — „Faszyzm a wielki kapitał"; Stan. Baczyńskiego „Nowa literatura rosyjska"; prof. St. Czarnowskiego — o nacjonalizmie; H. Krahelskiej — o teorii i praktyce ochrony pracy, Marksa i Engelsa — o sztuce, J. N. Millera — o rozwoju form literackich na tle przeobrażeń społecznych, prof. Stan. Nowakowskiego — o imperializmie, prof. Stan. Ossowskiego — o sztuce w życiu społecznym, Ewy Praussówny („Polska Rajza"), Adama Próchnika (o Waryńskim i jego epoce), prof. Stef. Rudziańskiego (szkice z historii wychowania. Jest to, oczywiście, tylko część programu „Nowej Biblioteki Społecznej", zamierzona na miesiące najbliższe.

Należy dodać, że przedpłata kwartalna na wydawnictwa „N. B. S." wynosi tylko zł. 4.50 (za trzy tomy), przedpłata roczna zł. 16, (za 12 tomów). Adres: Warszawa, Mazowiecka 11, m. 38. „Nowej Bibliotece Społecznej" życzymy 100.000 prenumeratorów.

B. D.

Przezorny Holender
Opłacił golenie na 10 lat zgóry

Przezorność jest szczególną cechą Holendów. Nic też dziwnego, że rekord w tej dziedzinie pobił pewien mieszkaniec Amsterdamu, który, straciwszy dwukrotnie znaczny majątek i zaznawszy biedy, postanowił zabezpieczyć się na przyszłość. Przed niedawnym czasem Holender otrzymał wiadomość o zgonie swego wuja w Paryżu, który pozostawił mu w spadku znaczny majątek. Przezorny Holender, na którego tak niespodziewanie spadła łaska fortuny, postanowił pozostać w stolicy nadsekwańskiej i zapewnić sobie spokojny byt, conajmniej na lat 10. W restauracji Frunier opłacił na 10 lat swe posiłki. Magazyny konfekcyjne, bieliźniane itp. otrzymały należność za dostawy przewidziane na najbliższy okres 10 lat. W swej przezorności Holender zabezpieczył sobie golenie i codzienne strzyżenie, opłacając z góry fryzjera na lat 10.

Redaktor odpowiedzialny: WINCENTY STAWIŃSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.